

KATARZYNA WĘGOROWSKA

Gwarowe słownictwo wileńskie na Pomorzu Zachodnim (na materiale języka mieszkańców Choszczna)

Bogactwo zasobu leksykalnego świadczy o poziomie życia, kulturze ludzi, którzy się nim posługują. Widać to na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gdzie od 1945 roku obserwuje się proces integracji językowej. Obejmuje on wszystkie działy systemu językowego, w tym słownictwo, w którym tendencja do wyrównania z normami ogólnopolskimi uwidacznia się najwyraźniej. Jednym z najistotniejszych czynników pozwalających na szybszą unifikację słownictwa przesiedleńców z językiem ogólnopolskim jest jego otwartość, a przez to większa podatność na procesy integracyjne, gdyż „leksyka tworzy system o znacznie niższym stopniu wewnętrznej organizacji, bardziej otwarty”¹, więc integracja przebiega tu najszybciej. Wyżej wymienione czynniki wskazywane przez językoznawców spowodowały przemiany w słownictwie przesiedleńców przybyłych do Choszczna po 1945 roku z terenów Wileńszczyzny. Elementy gwarowe zachowane zostały w leksyce pokolenia najstarszego (I grupa respondentów). Stanowią one pewien „relikt” językowy i kulturowy.

Właśnie gwarowe pozostałości leksykalne, które nadal funkcjonują w języku przesiedleńców osiadłych w Choszcznie i jego okolicach stały się przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu.

U tzw. kresowiaków zmiany w słownictwie dokonują się znacznie szybciej. „Cechy gwarowe w ich leksyce zanikają szybciej niż u przesiedleńców z Polski centralnej”². Podczas prowadzonych badań stwierdzono, iż w języku mówionym choszczeńskich Wilniuków występują elementy języka białoruskiego i ukraińskiego, rusycyzmy, wyrazy przestarzałe (np.: *podweselić*, *wiano*). Cechuje ich czynna znajomość gwary, która ujawnia się głównie

¹ Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław 1993, s. 493.

² E. Homa, *Współczesne gwary Pomorza Środkowego. Studium socjolingwistyczne*. Słupsk 1979, s. 220.

w kontaktach nieoficjalnych. Są zatem grupą dwudialektalną, która oprócz polszczyzny ogólnej posługuje się rodzimą gwarą.

Analizowane wyrazy – nazwy zebrane na podstawie kwestionariusza³ podczas eksploracji terenowej – podzielono na dwie grupy: słownictwo czynne i bierne. Terminu „czynny zasób leksykalny” użyto w stosunku do słownictwa, którym respondenci posługują się spontanicznie na co dzień. Pojawiało się ono podczas swobodnych wypowiedzi. Określenie „bierny zasób leksykalny” dotyczy wyrazów, które informatorzy znają, pamiętają, ale przywołują je dopiero podczas odpowiedzi na dodatkowe pytania. W stosunku do nich używają czasu przeszłego i sami sugerują „dziś się tak nie mówi”, „to tak było dawniej”. Niemal każde omawiane pole semantyczne ma wyrazy o zasięgu ogólnopolskim i hasła charakterystyczne tylko dla badanych respondentów i polszczyzny kresowej.

Badaniami objęto 29 osób reprezentujących najstarsze pokolenie – I grupę (ponad 60 lat) i pokolenie średnie – II grupę (od 40 do 60 lat).

W celu dokonania pełnej charakterystyki zebranego materiału leksykalnego omówiono słownictwo dotyczące: Kościoła, świąt kościelnych, ślubu, wesela, chrzcina, wróżb, zabaw, instrumentów muzycznych i tańców, kulinariów, obróbki lnu, gospodarstwa domowego, określeń ludzi.

W polu semantycznym Kościół i święta kościelne z obszarem kresowym związane są nazwy: *bogać* – ‘modlić się’, co SGP⁴ podaje na Wileńszczyźnie, w północno-wschodniej części kresów; *bogali* – ‘modlili się, prosili’; *batika* – ‘ksiądz, pop’; *cerkiew* – ‘kościół prawosławny’; *czort* – ‘diabeł’ potwierdzone przez SGP (z Wileńszczyzny), *dziak*, *diak* – ‘kościelny w cerkwi’; *dziad* – ‘opiekun kościoła, żebrak, duch’ co Brückner⁵ odnotowuje z białoruską etymologią; *kantyczka* – ‘książeczka z pieśniami religijnymi’, potwierdzone przez SGP jako rzeczownik specyficzny dla rejonów Litwy (*kajtyczki*); *nieszpory* realizowane w formie *ten nieszpor* są rzeczownikiem charakteryzującym język polski na Litwie, według SGP nastąpiła tu zmiana rodzaju gramatycznego i liczby (rodzaj niemęskoosobowy został zastąpiony rodzajem męskim, na co wpłynęła zmiana liczby); *pop* – ‘duchowny w cerkwi’; *popadia* – ‘żona popa’; *pacharanienu* – ‘pogrzeb, pogrzebany’; *pacharonu* – ‘pogrzeby’.

Nazwy te, charakterystyczne dla kresów północno-wschodnich – co potwierdzają słowniki języka polskiego – mają etymologię związaną z łacińskim lub greckim podłożem językowym. Wpłynął na to z pewnością rozwój chrześcijaństwa na terenach wschodnich oraz substrat kultury zachodniej i bizantyjskiej. Nieliczne z nazw wymienionych przez respondentów są przejęte przez język rosyjski jako zapożyczenia z języka greckiego, np.: *pop*. Obecnie funkcjonują one (*pop*, *popadia*) w języku polskim. Informatorzy sugerowali, iż niektóre spośród wyrazów tej grupy używane były przez lud-

³ „Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego”, pod red. W. Doroszewskiego.

⁴ J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*. Kraków 1900–1911 (SGP).

⁵ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1970.

ność mieszkającą na Wileńszczyźnie (Litwinów, Białorusinów), co świadczy o interferencji językowej na tym terenie.

Większość zebranego słownictwa stosowanego przez najstarszych respondentów przeszła do języka polskiego i traktuje się je jako stare ogólnopolskie nazwy. Warto zwrócić uwagę, że: „przenikanie się wzajemnie współżyjących ze sobą narodowości i języków pociąga za sobą przenikanie się różnych kultur i obyczajów. Do reguły należało np.: na wschodzie obchodzenie świąt według kalendarza łacińskiego i greckiego. Śpiewało się kolędy polskie i ruskie”⁶.

Do biernego zasobu leksykalnego zaliczyć można wyrazy: *pacharanie-ny*, *bogać*, *diak*, *kantyczka*. Respondenci pamiętają te nazwy, ale (jak mówią) posługują się nimi rzadko. Wynika to ze zmiany warunków kulturowych i obyczajowych. *Pacharony* zastąpiła polska nazwa – *pogrzeb*, *diaka* – *kościelny*, *kantyczkę* – *śpiewnik*, *boganie* – *modlitwa*.

Wśród wyrazów dotyczących Bożego Narodzenia wyróżniają się: czasownik *podweselić*, notowany z kwalifikatorem dawne; rzeczownik *jodełka* – ‘choinka’, potwierdzony przez Brücknera jako pożyczka z ruskiego; dźwięczna realizacja rzeczownika *łańcuszek* – *łańcużek* (‘ozdoba choinkowa’), którą jako charakterystyczną dla rejonów Litwy odnotowuje SGP.

Jak wynika z wypowiedzi respondentów, świętami najbardziej oczekiwanymi przez dzieci na Wileńszczyźnie była Wielkanoc. Dzieci przez cały rok czekały na „toczenie jajek”. W języku choszczeńskich Wilniuków zachowało się wiele nazw charakterystycznych dla zwyczajów kulturowych wśród Polaków na Wileńszczyźnie. Niektóre z nich są podtrzymywane i przywoływane nadal przez rodziny kresowiaków mieszkających w Choszczynie. Należą do nich: *bicie jajkami*, *bicie palmami* i wypowiedzianie wierszyków: „*wierba, nie ja biju, wierba, wierba bije*”, przygotowywanie kraszerek w tak zwanej *cebulance* – ‘łuskach z cebuli do barwienia jajek, które zgodnie z tradycją zbiera się przez cały rok’; „*kraszanka, kraszanka czerwone jajka*”. Nazwa desygnatu *kraszanka* – ‘jajek malowanych w jednym kolorze’ jest regionalizmem wschodnim, co potwierdzają słowniki języka polskiego.

Najważniejszą zabawą w wielu domach jest nadal *toczenie jajek*, które wymaga odpowiedniego przygotowania. Oprócz ugotowanego jajka należy mieć *korytko* (i ten wymóg spełniany jest współcześnie), które ustawia się pod odpowiednim kątem, co umożliwia *kaczanie*, *katulanie*, *toczenie*, *turlanie* jajek.

Czasownik *kaczać* podaje Słowski⁷ jako regionalizm wschodni, SGP notuje – ustalone z Litwy, Z. Kurzowa⁸ za J. Karłowiczem i SW⁹ ustala, iż czasownik *kaczać* używany był potocznie – *kaczanie jajek* jako nazwa zwyczajów, *taczanie* przez chłopców jajek wielkanocnych. „W polszczyźnie pół-

⁶ Z. Kurzowa, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Warszawa 1975, s. 16.

⁷ Z. Kurzowa, op. cit.

⁸ Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX w.*, Warszawa-Kraków 1993.

⁹ *Słownik warszawski* (SW).

nocnokresowej pod wpływem białoruskiego *kaczać, kacić, kacicca* – toczyć się, walcować, ugniatać; w polszczyźnie południowokresowej pod wpływem ukraińskiego *kačať*”.

W badanym polu semantycznym zachodzi ciągły proces unifikacji i wchłaniania przez język ogólnopolski nielicznych elementów gwarowych funkcjonujących w leksyce starszego pokolenia. Spowodowane jest to również hermetycznością terminologii kościelnej. W przypadku słownictwa wielkanocnego zauważyć można większą żywotność, na co wpływa niewątpliwie podtrzymywanie tradycji nie tylko werbalnie, ale i praktycznie. W związku z tym zasób wyrazów dotyczący *bicia palmami, jajkami, toczenia, katulania, kaczania* można zaliczyć do czynnego, tym bardziej, że funkcjonuje on również w języku młodego pokolenia, co potwierdzają respondenci.

Ślub, wesele, chrzciny to uroczystości, które stanowiły ważne przeżycie dla mieszkańców wileńskich wsi i zaścianków. Dlatego tak wiele osób potrafiło dość szczegółowo opowiedzieć o związanych z nimi obyczajach. Fakt ten potwierdza teza, iż „istnieje zależność między intensywnością kontaktów z miastem a zachowaniem gwary ludowej. Tereny położone w pobliżu wielkich miast o wiele szybciej tracą gwarę¹⁰. Choszczno, które nie należy do wielkich aglomeracji, wpływa na utrzymanie się gwary w otaczających je wsiach.

Osobliwościami leksykalnymi w zebranych materiale są wyrazy, zwroty, wyrażenia: *na domu (na domu u młodego, przyszedł na domu)* – ‘dom pana młodego’, SGP podaje *na domu, na domie* ustalone z Litwy; rzeczownik *swatka* i jego formy: *swacia, swanka, swaci, swani, swacieja, swanka* SGP potwierdza jako ustalone na Wileńszczyźnie (Łopatowszczyźnie).

Wyrazem będącym kontaminacją dwóch rzeczowników *przeглядy i ogłędziny* są *przeглядziny* – ‘pierwsza wizyta’, której badani Wilniuchy nadają specyficzną formę fonetyczną *pier'egliadziny*.

Ciekawe zwyczaje towarzyszyły odwiedzinom noworodka, nazywanym *odwiedzinkami* lub *pempkowinami, pempkowymi*. Kobiety odwiedzające matkę i dziecko przed chrztem przynosiły *oładki* – ‘racuszki’. Tradycja ta kultywowana na wsi, przywieziona została także w okolice Choszczna, co potwierdzają wypowiedzi badanych.

Rusycyzmami w tej grupie są wyrazy: *oładki, kum, kuma, kumy* – ‘rodzice chrzestni’. Rzeczownik *oładka* przechodzi stopniowo do bieżącego zasobu leksykalnego, bowiem znalazł się on w wypowiedziach trzech respondentek. Częstotliwość występowania rzeczowników *kum, kuma, kumy, kumotry* świadczą o tym, iż mimo ograniczonego zasięgu, co potwierdzają słowniki, funkcjonują one w czynnym zasobie leksykalnym badanej grupy.

Wróżby i zabawy, o których mówili informatorzy, związane były z Bożym Narodzeniem, Wielkanocą, andrzejkami, sobótką: *wiązanie siana, liczenie siana, kądzieli, płotów, palenie zapalek*. Pierwszego dnia lata obcho-

¹⁰ A. Markowski, *Polszczyzna XX w.*, Warszawa 1992, s. 58.

dzono święto *Kupały* (23 czerwca), którego nazwa pochodzi z języka ukraińskiego. Jednym z obrzędów tego dnia było puszczenie wianków po wodzie przez dziewczęta.

W ówczesnej obyczajowości istotną rolę odgrywał wpływ czynników pozaziemskich, które – zdaniem respondentów – ingerowały w życie ludzi, ich postępowanie, sposób rozumienia świata. Nie bez znaczenia był zatem wpływ księżyca, nocy, diabła na życie mieszkańców poszczególnych wsi wileńskich. W języku informatorów pojawiły się określenia: *noc pochmurna* – oznaczała mleczne krowy, *noc gwieździsta* – płodność kur niosek, *widoczny księżyc* – dzień pogodny, *czort* – diabeł, łączy się z powiedzeniami: *czorci w jednej sierści; czort przygrywa, a wierzby tańczą; diabelskie nasienie* – nacechowane pejoratywnie. Jak wynika z zebranego materiału, najczęściej słownictwa dotyczącego pola semantycznego – wróżby, zachowali respondenci pochodzący ze wsi. Obecnie traktują je jako pewną osobliwość regionu, z którego przybyli. „Tu tego nie ma, bo inne życie”.

Inną ważną dziedziną życia były i są nadal spotkania towarzyskie, gry i zabawy. W tym bogatym zasobie leksykalnym znalazły się nazwy związane z Wileńszczyzną i kulturą wschodnią: *wint* – ‘gra w karty’, *Kaziuk*, *festyn*, *fest*, *tłoka* – ‘pomoc sąsiedzka zakończona zabawą’, *wieczorki*, *wieczorynki*, co potwierdzają słowniki języka polskiego i SGP.

W odniesieniu do święta respondenci użyli rzeczownika *prażnik*. Słowniki odnotowują tę formę jako znaną już w XIV w., która pojawiła się w polszczyźnie za pośrednictwem ukraińskim. Podobną etymologię ma czasownik *hulać*, *hulali*, co potwierdzają M. Szymczak¹¹ i W. Doroszewski¹². Związek czasownika *hojać* – ‘huścić’ z terenami wschodnimi, również Wileńszczyzną (Łopatowszczyzną), odnotowuje SGP.

W trakcie zbierania materiału językowego zanotowane zostały przysłowia, powiedzenia, pouczenia charakteryzujące określoną sytuację życiową, pozwalające na wyrażenie mówcom stosunku emocjonalnego do otaczającej rzeczywistości: *kabanie zakłuty, zakłute kabany* (‘zakłuty, zabity wieprzu’), *ty stołgunie* (‘ty słupie’), *niech by cię korszun zadziobał* (*korszun* – ‘duży ptak’), *durny jak sabaka*, *zbić z pantalątku*, *parsiuki już tam koryta z głodu gryzą; kraszanka, kraszanka czerwone jajka; wierba, wierba bije, nie ja biju wierba, wierba bije; czerepacha rogata* (‘zła kobieta’), *hołka koszoł* (‘lekkoduch, kto nic nie ma’), *oj czumak ty zaczumakowałsia propył woły* (‘oj czumaku ty, wszystko zaprzepaściłeś’); *kołomyjka, kołomyjka, kołomyjczka jaka była jej mat’ taka budiet doczka; kab ciebie lichu wzięło*.

Nieodzownym elementem zabaw i spotkań była muzyka i taniec. Również w tej grupie leksykalnej pojawiło się słownictwo gwarowe. Rzeczownik *bojan* – ‘harmonia z klawiaturą dla obu rąk’, wymieniają najstarsi respondenci, słowniki notują jako rosyjską nazwę staroruskiego instrumentu. Ze słownictwem kresowym związane są rzeczowniki: *barabany*, *batabajka*,

¹¹ Słownik języka polskiego, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1990.

¹² Słownik języka polskiego, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1958–1960.

batałajka, harmonijka, harmoszka, prysiudy, lezginka, kołomyjka, czastuszka, trepak, bylina, bylinka.

Większą część zebranego materiału dotyczącego wróżb, zabaw zaliczyć można do leksyki biernej, gdyż przywołuje się ją tylko w określonych okolicznościach. Nie używa się ich codziennie, co potwierdza opinię, że intensywność i zasięg zmian leksykalnych zależą od zakresu użycia i nie są jednakowe w poszczególnych działach.

Szczególnie bogate słownictwo charakteryzuje leksykę kulinarną. Potrawy i dania, będące częścią kultury materialnej w życiu badanych osób stanowią ciekawy materiał nie tylko pod względem obyczajowym, etnograficznym, ale i językowym. Bogactwo i różnorodność tego działu spowodowane są faktem, iż potrawy przyrządzane z tych samych składników mają inne nazwy u różnych respondentów. Te same kluski z makiem nazywane są: *klocki w maku, kluski z makiem, śliziki, ślizyki, śleżyki*. Zebrany materiał świadczy o kulturze kulinarnej badanej grupy ludności i o tym, że wiele nawyków i przyzwyczajzeń związanych ze sztuką gotowania przejętych zostało w domach Wilniuków przez pokolenie młodsze, które podobnie jak ich ojcowie i dziadkowie spożywa *kiszkę, kundziuka, kołduny, barszcz*.

Wpływy języków wschodnich widoczne są w nazwach: *pielemieni* – 'drobne pierożki z mięsem do rosolu'; *pieczonka* – 'pieczona szynka' (według respondentów), I. Burczak¹³ i słowniki języka polskiego notują 'wątroba': *oładki, pierogi, podszyta* – 'pokarm' (według Karłowicza¹⁴ z Litwy, Z. Kurzowa podaje z gwar białoruskich, północno-zachodnich), *landrynki, racuchy, skorynki* – 'skórki chleba'. *sołoducha* – 'polewka z mąki, sos' (SWil¹⁵ notuje je z Litwy), formę *strucla* SGP podaje jako notowaną na Litwie, *śliziki, śleżyki, mamałyga* – 'potrawa z kukurydzy lub kaszy', *bliny* – 'placki', *boćwinka, publiczki, bułka* – 'chleb', *chłodnik, kisiel* – nazwa białoruska, według A. Mickiewicza potrawa litewska; *kiszka, krupczatka, krupnik, krupa, kutia, kulebiak* – 'pieróg z mięsem lub kapustą', *kulesza* – 'krupnik z kaszy jaglanej', *kwass, szaszki* – 'kostki słoniny', *szasztyk, gołąbki* w formie *hołubki* – jako potrawa (Z. Kurzowa notuje za Dudzińskim jako wyraz ruski często używany w języku polskim, SGP podaje z Wileńszczyzny), *barszcz ukraiński, kapczan* – 'wędzone mięso', *kindziuk, kundziuk* – 'żołądek wieprzowy' (prowincjonalizm litewski), *korowej, kołdun, lemieszka* – 'danie z mąki gryczanej lub kaszy', *mak parzony, parzyć, zakwasek, wereszczaka* – 'potrawa ze słoniny'.

Rozmówcy podkreślają, że wiele z tych potraw przygotowują także dzisiaj i nazywają je tak samo. Można zatem stwierdzić, iż większa część omawianych nazw należy do czynnego zasobu leksykalnego. „Kindziuk, wereszczaka, kiszka, nasze dzieci też tak mówią”.

¹³ I. Burczak, *Język mówiony najstarszej grupy mieszkańców województwa koszalińskiego*, Poradnik Językowy 1985, z. 4, s. 251.

¹⁴ J. Karłowicz, op. cit.

¹⁵ *Słownik Wileński* (SWil).

Jednym z głównych zajęć kobiet, mieszkających w wileńskich wsiach i zaściankach, była uprawa i obróbka lnu. Wypowiedzi dotyczące tych czynności zawierają bogate pod względem gwarowym słownictwo, które – zdaniem respondentek – związane jest z wpływami białoruskimi. Substrat wschodniojęzyczny występuje w rzeczownikach i czasownikach: *skaracz* – ‘bieżnik z frędzlami’ (SGP podaje z okolic Trok, Lidy, Święcian), forma *palotno, nizało się, nastolnik* – ‘obrus’, *naścielnik, kukły* – ‘kłęby lnu’ (Z. Kurzowa podaje jako północnokresowy archaizm leksykalny, słowniki notują w znaczeniu ‘lalki’, podobieństwo kłębu, jego wielkość wpłynęły – zdaniem informatorów – na jego nazwę), formę *krośna* SGP podaje jako ustalone z Litwy, *kostra, kostrzyca* – ‘odpadki lnu’, forma *kundziela* notowana przez A. Brücknera jako prasłowo z ruskiego, podobnie *hrebiniac, hrebin*, którego synonimem jest *bierda* notowana przez SGP jako pochodzące z Litwy, *dorożki* – ‘dywaniki’, *wituszki* – ‘przyrządy do zwijania nici’, *trapaczka, trapać, mialnica* – ‘łamaczka lnu’, *wereta* – ‘grube prześcieradło’.

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, po konfrontacji materiału ze słownikami języka polskiego, wiele spośród wymienionych przez respondentów haseł wyszło już z użycia. Przyczyną tego jest z pewnością zmiana sposobu obróbki lnu. Urządzenia takie, jak kołowrotek czy krosna stały się przedmiotami muzealnymi lub uległy zniszczeniu. Zatarły się nazwy niektórych czynności znanych dziś jedynie z opowieści. Czynniki te wpłynęły na eliminowanie słownictwa dotyczącego uprawy i pracy nad lnem. Przechodzi ono stopniowo do zasobu biernego. Funkcjonuje tylko w wypowiedziach najstarszych respondentów, którzy używają go jedynie przy okazji wspomnień. Słownictwo nazywające czynności i urządzenia służące do obróbki lnu wiąże się ściśle z desygnatami, które nazywa. Widać tu osobliwą korelację i współlistnienie. Jest to zgodne z tezą, że „obserwuje się pewne ubytki w zakresie nazewnictwa niektórych realiów [...] w związku z odchodzeniem w przeszłość ich desygnatów (np.: tradycyjne narzędzia, pewne obrzędy)”¹⁶.

Istotną rolę w życiu Wilniuków odgrywał dom rodzinny. Jak wynika z wypowiedzi badanych osób, większość z nich związana była z wsią (21 osób), zaściankiem (3 osoby). Tylko 6 osób mieszkało w Wilnie. O związku emocjonalnym i przywiązaniu do Ziemi Wileńskiej świadczy fakt, że niektórzy z nich przenieśli wiele zwyczajów na grunt choszczeński lub przywieźli ze sobą niektóre przedmioty: *kaczalkę* – ‘magiel’, haftowane obrusy, *dorożki* – ‘dywaniki’, *bojkę* – ‘maselnicę’, *ruczники* – ‘ręczniki’. Przy licznych gospodarstwach powstały *banie* – ‘łaźnie parowe’, systematycznie odbywały się *majówki, tłoki*, miała miejsce pomoc gospodarska, wspólna uprawa i obróbka lnu. „Najbardziej znaczący wpływ posiadał rejon wileński, ponieważ ludność pochodząca z tego regionu wyносиła wiele elementów dawnej kultury wileńskiej”¹⁷.

¹⁶ A. Markowski, op. cit., s. 59.

¹⁷ E. Nowakowska, *Kultura ludowa a początki regionalizmu szczecińskiego (1945–46)*, Szczecin 1989 (maszynopis referatu).

W leksyce repatriantów pozostało wiele haseł charakterystycznych dla polszczyzny kresów północno-wschodnich z widocznymi wpływami języków wschodnich: *gumno* – ‘stodoła’, *derka* – ‘koc, okrycie’, *dworyszcze* – ‘dwór, podwórko’, *dzieża, dzieżka* – ‘drewniane naczynie’, które według A. Brücknera jest ruskim prasłowem, *fonar* – ‘lampa’, *golizna* – ‘nieużytki’, *gryczka, hryczka* – ‘kasza gryczana’, *hubka* – ‘gąbka do podsycania ognia’, *kałóc* – ‘zabić’, archaizm semantyczny w dialekcie północnokresowym przez wpływ białoruski, *kociuba* – ‘pogrzebacz’, *koczerga* – ‘pogrzebacz’, *koromysto* – ‘nosidło do wiader’, *kaczałka* – ‘wałek, magielnica’, *bojka, mastobojka* (zrost *masło + bić*) – ‘urządzenie do robienia masła’, *muchobojka* – rzeczownik utworzony analogicznie do *mastobojki* (zrost *mucha + bić*), *bryzguny* – ‘dzwonki przy koniach’ (Z. Kurzowa notuje jako zadomowione w dialekcie północnokresowym), *chwostać* – ‘bić’, *chwostać się w łaźni*, co słowniki notują jako rusycyzm, *bania* – ‘łaźnia parowa’, *makutra* – rzeczownik charakterystyczny dla dialektów kresowych, *mereżka* – ‘haft’, *mleczywo, mleczniwo* – ‘nabiał’ (według Z. Kurzowej w dialekcie kresowym archaizm leksykalny, *mleczniwo* to kontaminacja *mleczno* i *mleczywo*), *niecka, necułka* – ‘naczynie drewniane w kształcie koryta’ (forma *necka* z Wileńszczyzny), *nastolnik* – ‘obrus’, *obremka* – ‘powrósło’, *odryna* – ‘szopa, stodoła’, *odymaczka* – ‘ścierka kuchenna do odsuwania garnków’, *piec, ta piec, piec chlebowy, piec ruski* – urządzenie najbardziej charakterystyczne dla kresowych domostw, forma żeńska *ta piec* pochodzi z Litwy, *pieczura, pieczutka* – ‘jamka przy kominie na popiół, żar’, *pomiolo* – ‘sosnowa miotła do czyszczenia pieca chlebowego’ (z Wileńszczyzny, Łopatowszczyzny), *pralnik, pranik* – ‘nazwa kijanki do prania’ pochodzi z Nowogródzczyzny i Wileńszczyzny, postać *pranik* z Łopatowszczyzny, *siolo* – ‘wieś’, *socha* – ‘plug’, *pomiolo, wiennik* – ‘miotła w łaźni’, *świron* – ‘spichlerz’, *czerpak* – ‘łyżka wazowa’, której nazwę Z. Kurzowa uznaje za Walickim za rusycyzm, *sagany* – ‘garnki’, *stakanczyki, stakany* – ‘szklanka, kieliszek’, nazwa garnków *czugunne* powstała od rzeczownika *czuhun* – ‘żelazo’, *bojdarka* – ‘łódka, kajak’, *wierówka* – ‘postronek’ (według H. Turskiej białorutenizm zadomowiony na Litwie u osób bez wykształcenia), *wiłki* – ‘widelce’, *kabany* – ‘świnie, wieprze’, *parsiuk* – ‘prosiak, wieprzek’, *łoszadka* – ‘koń’, *sobaka* – ‘pies’, *korzun* – ‘duży ptak, kania, jastrząb’. W przypadku tej grupy słownictwa, podobnie jak przy zagadnieniu dotyczącym obróbki lnu, obserwuje się zanik pewnych desygnatów i związanych z nimi nazw. Funkcjonują one w leksyce najstarszych choszczeńskich Wilniuków, ale nie są używane codziennie w języku potocznym. Wyrazy te przeszły do biernego zasobu leksykalnego.

Wpływ języków wschodniosłowiańskich widoczny jest w słownictwie dotyczącym cech ludzi. Powstało ono w trakcie obserwacji ich zachowań, sposobu bycia, poprzez określenia wykonywanych profesji, stosunek emocjonalny – sympatii i antypatii. Niektóre z nich przejęła współczesna polszczyzna. Są wśród nich nazwy pozytywne i pejoratywne posiadające charakterystyczne formanty: *-eńki: maleńki, dumieńki, kochanieńki, mileńki* „przymiotnikowy przyrostek *-eńki* tworzący tzw. intensiva przymiotnikowe,

produktywny na całych kresach odpowiada w kategorii przymiotników deminutywom rzeczownikowym¹⁸, *-owaty*: *marmuzowaty*, *durnowaty* „przyrostek *-owaty* produktywny w funkcji tworzenia przymiotników intensywnych”¹⁹. W wypowiedziach respondentów wystąpiły również określenia: *swotocz* ‘łobuz’, *szalawita* – ‘lekkoduch, człowiek lekkomyślny’, *łachudra* – ‘łobuz’, *podrościak* – ‘podrostek’, *nieudała* – ‘niezdolna, chorowita’ (ustalone z Wileńszczyzny), *latawica* – ‘kobieta próżna, ladaco’, *kułak* – ‘bogaty chłop’, *hultaj* – ‘leń’ (pożyczka z ukraińskiego w dialekcie wileńskim), *hołota* – ‘łobuzy’, *hołysz* – ‘trzpiot, człowiek byle jaki’, *hreczkosiej* – ‘pogardliwie o biednym chłopie’, *halastra* – ‘banda, zgraja’, *halaburda* – ‘awanturnik’, *czutki*, *czutko* – ‘czujny’ (archaizm o wpływie białoruskim z obszaru północno-wschodniego), *chozianin* – ‘gospodarz’, *burlak* – ‘włóczęga, chłop, starowierca’ (według Z. Kurzowej z Wielkorusi osiadły na Białorusi i Litwie), *bradiaga* – ‘lajdak’ (SGP podaje z okolic Grodna, Wilna, Łopatowszczyzny), *białoruczka* – ‘dziewczyna, która nie lubi pracować’ (jest to zrost *białyj* + *ruczka* z języka rosyjskiego), *młodyca* – ‘młoda mężatka’ (przestarzały regionalizm występujący na Ukrainie i Białorusi), *ziemlak*, *ziemlaczka* – ‘ziomek’, *starowiery* – ‘innowiercy, unicy’, *wereda* – ‘wredota’, *stołgun* – ‘kolek’, używany w wypowiedziach respondentów jako pogardliwe porównanie „*stoisz jak stołgun*”, czego nie potwierdza żaden słownik.

Podczas zbierania materiału językowego zanotowano zwroty, wyrażenia, wyrazy będące uzupełnieniem wypowiedzi informatorów. Niektóre z nich mają etymologię związaną z językami wschodnimi: *bumaga* – ‘papier, dokument’, *badziać się* – ‘włóczyć się’ (czasownik charakterystyczny dla dialektu północnokresowego, Wileńszczyzny, Łopatowszczyzny), *prywyczka* – ‘przyzwyczajenie’, *zbić z pantalyku*, *rozgawor* – ‘rozmowa’, *bizun*, *batog*, *nahajka* – ‘bat’, *szałon* – ‘wagon’, *nu*, *no* – regionalizm, partykuła wzmacniająca; *dla* – „niewątpliwie najwyrazistsza jest północno-wschodnia składnia z przyimkiem *dla* i dopełniaczem²⁰: *Dzień dobry dla pana. Muszę przyznać dla ciebie rację*”; *micielica* – ‘zamięć’, *mahorka*, *kurzyć mahorkę* – ‘zwrot zaczerpnięty z języka rosyjskiego’, *kopiejka*, *rubel* – ‘pieniądze’, *kaczan* – ‘głęb kapuściany’ (SWil podaje jako prowincjonalizm litewski, SGP wskazuje na wschodnią proveniencję – Wileńszczyzna), *kaliwka* – ‘sadzonka kapusty’ (potwierdzona jako prowincjonalizm z Wileńszczyzny), *sjemeczki* – ‘pestki słonecznika’, *wiorsta* – ‘miara odległości’, *tygodzień* – ‘ten tydzień’, rzeczownik utworzony zamiast *tydnia*, forma powstała z przypadków zależnych (według J. Węgień i E. Homy²¹ to archaizm), *rubaszka* – ‘koszula’, *papacha* – ‘czapka’, *kufajka* – ‘kurtka z drelachu’, *kosoworotka* – ‘koszula z zapięciem z boku’, *wojłoczki* – ‘buty z filcu’, *dzieha* – ‘pasek u spodni’.

¹⁸ Z. Kurzowa, *Elementy kresowe...*, op. cit., s. 55.

¹⁹ Tamże, s. 56–57.

²⁰ A. Markowski, op. cit., s. 84.

²¹ J. Węgień, E. Homa, *Integracja językowa społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w:] *Słowo piękne i prawdziwe*, pod red. S. Urbańczyka, Warszawa 1992, s. 82.

Na podstawie badań przeprowadzonych wśród choszczeńskich Wilniuków można stwierdzić, że w słownictwie używanym przez tę grupę ludności następuje ciągle proces integracji z językiem ogólnopolskim.

Najwięcej wyrazów niezgodnych z językiem literackim występuje w zasobie leksykalnym najstarszego pokolenia (ponad 60 lat) i najstarszych reprezentantów pokolenia średniego (ok. 50–60 lat). Obie generacje są dwudialektalne, charakteryzuje je bilingwizm językowy. W wypowiedziach tych ludzi funkcjonują w dalszym ciągu białorusinizmy: *badziać, bożyć się, kocić się, kraszanka, parsiuk, świren, świronek*; zapożyczenia z języka rosyjskiego: *bania, prosto, stroić, odkryć* i leksykalne pozostałości gwary wileńskiej: *skaracz, kanti - kałoc*. Znaczna część słownictwa przeszła do tak zwanego biernego zasobu leksykalnego, co potwierdza fakt, że leksyka jako podsystem najbardziej otwarty podatna jest na proces unifikacji i integracji.

Czynny zasób leksykalny charakteryzuje najstarsze pokolenie choszczeńskich Wilniuków (głównie pochodzących ze wsi). Słownictwo gwarowe funkcjonuje nadal w opowieściach dotyczących: Wielkanocy, nazw potraw, gospodarstwa domowego, określeń ludzi, przysłów, powiedzeń. Zjawisko to można motywować tezą, iż „utrzymują się natomiast te cechy gwarowe, które mają oparcie w języku potocznym, ogólnym albo regionalnym, a także te, które są często nie dostrzegane nie tylko przez mówiącego, lecz także przez słuchacza nie posługującego się gwarą”²². Młodszych respondentów cechuje bierna znajomość gwary. W ich słownictwie występuje wyraźna tendencja do wyrównania z językiem ogólnopolskim.

Zebrany materiał pozwala stwierdzić, że od 50 lat język badanych przesiedleńców ulega ciąglej unifikacji, integracji z polszczyzną ogólną, co potwierdza bogata synonimika i zastępowanie nazw gwarowych wyrazami zgodnymi z językiem literackim, np.: *sagan – gamek, parzyć – gotować, sobaka – pies*.

Podczas pracy nad zgromadzonym słownictwem funkcjonującym wśród repatriantów z Wileńszczyzny, osiadłych w Choszczynie i jego okolicach, udało się odnotować fakty językowe, które pozostały i nadal funkcjonują w języku najstarszego pokolenia. Świadczą one nie tylko o ich kulturze, przynależności terytorialnej i językowej, ale też o stosunku emocjonalnym do języka, który stanowi dla nich mowę pierwotną. Dlatego badani respondenci podkreślają w rozmowach odrębności i różnice swojej kultury (w tym języka), których elementy starają się przekazać swoim dzieciom i wnukom.

²² A. Markowski, op. cit., s. 60.